

NRO: 17.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 17. LIPCA ROKU 1794.

SESSJA RADY NAYWYŻSZEY
NARODOWEY.

Dnia 15. Lipca.

prezydencya O. Michała Kochanowskiego.

Czytany był list, przez kuryera nadesłany, od Obyw: *Kociella*, pełnomocnika Rady w W. X. Litt: Dowiedziała się z niego z ukontentowaniem Rada, iż rzecz publiczna coraz pomyślniey idzie w tamtych stronach. Moskale cofnęli się od *Wilna*, za któremi idzie gnł *Wielohorski*: W *Kurlandyi*, za dzielnym przykładaniem się Obyw: *Wawrzeckiego*, powstanie zbroyne rozszerza się. Obowiązała Rada prezydującego, aby imieniem iey, tak Obyw: *Kociellowi*, iak *Wawrzeckiemu* i *Wielohorskiemu*, za ich gorliwe prace, czułość obywatelską oświadczył.

Od deputacyi centralney W. X. Lit. przyszło zapytanie względem pospolitego ruszenia, czyli prócz dziedziców, należą do niego zastawni i arendowni posessorowie, oraz dzierżawcy dóbr królewskich i stołowych? Odpowiedziała Rada, iż obowiązek, stać do pospolitego ruszenia, i do tych wszystkich rozciąga się. Taż deputacya czyni przełożenia względem stanu skarbu Litt: który, w początkach powstania licznymi ofiarami zafilony na potrzeby woyska, już się z nich wypróżnił; przychod zaś z podatków i poborów spodziewany, niedostarczającym ieszcze okazuje się, na utrzymanie tak

znacznie pomnożony siły zbroyney w prowincyi Litt: iako i na inne nieodbitte wydatki. Przełożenie to oddała Rada wydziałowi skarbowemu, aby stołowne w tey mierze szródkki obmyślił, i przyniósł pod decyzją Rady.

Z okazji wydanych zaświadczeń przez deputacyą indagacyyną, w wyrazach pełnych pochwał dla osób z aresztu wychodzących, zaleciła Rada: aby deputacya, iako nie mogąca sądzić o winie lub niewinności, proste tylko dawała zaświadczenia, iż na te i na te osoby nie ma dowodów, dla którychby w areszcie zostawać powinny.

Zgliczyński, generał maior ziemi *Stężyckiey*, doniósł o złapaniu przez siebie kuryera *Moskiewskiego*; i odesłaniu do N. Naczelnika znalezionych przy nim papierów.

Rapport komisyyi *Brzeskiej Litt*: doniósł, iż część woyska *Moskiewskiego* poszła ku *Kobryniowi*; samo zaś korpus udało się wielkim traktem Litt: ku *Grodnu*. Rapport ten, ile ściągający się do obrotów woysk nieprzyjacielskich N. Naczelnikowi komunikować Rada zaleciła.

Józef Kosiakowski przełożył, imieniem brata swego *Jana Kosiakowskiego*, iż probostwo *Wolpińskie*, którego koadiutorya ieszcze w roku 1789. bratu iego podpisana, pod sekwestr podpadać niepowinno. Uznała Rada słuszność tego przełożenia; i wspomniane probostwo z sekwestru wypuścić zaleciła.

Chcąc dać wsparcie publiczne uboż-

fzym obywatelom w *Warszawie*, którzy, do obrony okopów idąc, oderwać się muszą od pracy, przez którą siebie i swoje żywią familią, decydowała Rada: iż wyrobownicy i jedynie z pracy rąk swoich żyjący, za ten czas, przez który od godziny do godziny znajdować się będą przy okopach, złoty 1. ze skarbu Rzpltey zapłacony mieć będą: a exekucyą tego urządzenia, obywateli: prezydentowi i magistratowi iniała oddała.

Sessya solwowana na dzień iutrzeczy, na zwyczajną godzinę po południu.

SESSYA RADY NAYWYŻSZEJ NARODOWEJ.

Dnia 16. Lipca.

prezydencya Ob. X. Franciszka Dmochowskiego.

List Ob. *Orłowskiego* komendanta, uwiadomił Radę, iż między woyskiem Rzeczpospolitey i nieprzyjacielem nic tego dnia nie zaszło. Tenże donioś, iakie wiadomości od *Narwy* odebrał.

Czytany był rapport Ob. *Horaina* pełnomocnika, w którym donosi, iż generał *Sierakowski* awansuje na nieprzyjaciela, wtedy w *Brześciu Litt.* jeszcze znajduącego się; że wsparł dywizyą tamtą woyska *Polskiego* pospolitym ruszeniem ziemi *Drohickiej* i *Mielni*: a to tym sposobem: żeby połowa ludzi zdutniejszych uzbioronych, przez generałów ziemianńskich, na miejsce od generała *Sierakowskiego* wskazane, doprowadzona była. Tenże donosi, iż zalecił komissyom porządkowym, żeby z dymów 50. konny rekrut był dostawiony. Na przełożenie ziemi *Drohickiej*, iż uniwersał Rady naywyższej, nakazującego dziedzicom, osobieście na pospolite ruszenie stawić się niemogącym, na miejsce swoje dwóch ludzi zbroynych z każdej wsi dostawić, wielu dziedziców ziemi *Drohickiej* ulkutecznieć nie są w stanie: z przyczyny, iż ta ziemia naywięcej ma wiosek takich, które po trzy lub cztery dymy maia; a zatem niepodobieństwo jest, by z takich wiosek dwóch konnych ludzi było dostawionych: postanowił pełnomocnik tymczasowo, żeby nie iuż z każdej wioski, ale z każdego folwarku,

do którego te wioski należą, dwóch ludzi na pospolite ruszenie dostawiano. Tenże wystawia potrzebę zachęcenia komissyi porządkowej ziemi *Łomżyńskiej*, aby czynnie w obowiązkach swoich postępowała. Rada uwielbiwszy gorliwość obywatelską pełnomocnika, zaleciła do niego pisać: aby tak względem kom: porządkowej *Łomżyńskiej* postąpił, iak mu nadana władza przez N. Naczelnika i Radę narodową dozwala. Przez tegoż pełnomocnika nadesłany plan wojenny od generała *Cichockiego* zrobiony, względem obrotów sił Rzpltey nad *Narwią*, odesłała Rada N. Naczelnikowi.

Czytany był list Ob. *Wawrzeckiego*, pisany do N. Naczelnika, a Radzie komunikowany; w którym ten gorliwy obywatel, przyiawszy obowiązek na siebie włożony kierowania siłą zbroyną na *Zmudzi* i w *Kurlandji*; lubo iak sam skromnie wyznaie, nie czuie w sobie tyle zdolności, ile ma chęci służyć oyczyźnie, zaręcza: iż wszystkiego użyie, aby w tamtych stronach powstanie narodu naydzielniejszy być mogło: iż, lubo na siłach ciała osłabiony, siły duszy, iakie mu jeszcze zostają, poświęci dla oyczyzny. Z wzruszeniem przyjęte były wyrazy rzadkiego obywatelstwa, pracy i stałości, ciągłemi i użytecznemi czynami zaszczyconey.

Wydział skarbu: przyniośł odpowiedź, na przełożenie deputacyi centralney Lit: względem zasilenia skarbu tey prowincyi na potrzeby publiczne: zapewnia, iż Rada pracuje około wynalezienia stałych i pewnych sposobów zasilenia skarbu, na pomnożone dzisiaj wydatki publiczne. — Tym czasem przesyła 50,000. rublami gotowiznę, a 300,000. w minscettlach. Oświadcza także, iż pieniądze, z frebra z *Litwy* przyłanego wybite, na potrzeby prowincyi *Litewskiej* obrócone będą. Co nie tym celem czyni, i żeby osobnym dawała miejsce rachunkom skarbowym: bo iak w duchu, tak w siłach, sposobach i wydatkach iednym iestemy narodem; ale żeby obywatele *Litewscy* na oko i zbliżka widzieli, iak gorliwe ich ofiary użyte zostały. (*Dalszy ciąg sessyi w następującym numerze.*)

Excerpt z listu Ob. Orłowskiego, komendanta X. M. do prezydującego w Radzie Narodowej 16. Lipca.

Donoszę prezydującemu, że wszystkie wojska obozy na miejscu jeszcze stoją; forpasty tylko i awangardy z sobą się dawno ucierają. Kurz wielki ze strony Naczelnika i naprzeciwko Woli, rozpoznac manewrów nieprzyjacielskich nie daie.

Z Zegrza mam rapport, że nasi most na połowę zrobiony zburzyli; że amunicją Prusakom zapalili; że żadne nasze strzelanie nie jest daremne; że baterie nasze takie mają położenie, iż rzęsisty i ustawiczny ogień nieprzyjaciela jeszcze żadney duszy z naszych nie wystraszył i niewypędził. Podpułkownik Kapela, który dawniej był w artylerji, a teraz odemnie tylko uproszony, temi baterjami się tam zaprzęta.

Karwowskiemu się trochę noga pośliznęła, tak że rozpędził go trochę książę Holsztyński na czele Prusaków. Kwaśniewski iakiś miał nad niemi awantaz, ale ze stratą cokolwiek swoich, i jedney armaty. Zielińscy czynniejszymi być zaczynają. Od Pragi nie mam żadnego grożącego rapportu.

Orłowski G. K. X. M.

Z Lipawy dnia 28. Czerwca 1794.

Dziś u nas są wielkie uciechy. Nastąpiło powstanie Kurlandji, wykonane zostało po kościołach iuramenta przez szlachtę, mieszczan i pospólstwo. Obrany generałem Mirbach. Szlachta przyjeżdża na akcesja do nas do Lipawy, przysięgają na wierność Rzpltej Polskiej. Rapporta zewsząd odbieramy pomyślnie, już w Poleszotach wojsko nasze przybyło na sukces.

Z Siedlec dnia 12. Lipca.

W naszych stronach dosyć dotąd spokojnie. Wojska Cesarzkie zbliżyły się do Lublina, do Kurowa; ale są spokojne, tak daleko, że kommissye porządkowe przy nich się agituja, czego one nawet przestrzegają, w nic się niewtrącając.

Ze Zmudzi z pod Rosien d. 6. Lipca.

Od granic Pruskich i Moskiewskich odbieramy wiadomość, że wojska nasze na pograniczu stojące, nie dają posuwać się nieprzyjacielowi w głąb kraju naszego. Owszem nasi wpadają w ich kraie, i spodziewają się w głąb posunąć się tak do Moskwy ku Rydze, iako też do Prus ku Tylży i Kleypadzie. Wiele różnemi potyczkami wybili Moskwy; wiele zabrali w niewolę, wiele też dostali zdobyczy, iako to broni, koni, wozów.

R A P P O R T

O officerach zabitych i rannych w bitwie pod Gólkowem.

Nikt zapewne nie ma większego prawa do szacunku i wspomnienia swoich współziomków, iak ten, który się za ich wolność mężnie potyka. Dla tego przyłączam imiona officerów zabitych i rannych w bitwie pod Gólkowem — Z brygady Madalińskiego podporucznik Jasieński; z brygady Wyżskowskiego major Golewowski i podporucznik Borzecki ranieni. Z brygady Pińskiej porucznik Koltataj, porucznik Korson i chorąży Gizliński zabici. Porucznik Łopata ranny; a pod samym brygadyerem Kopciem koń zabity. Z regimentu 7go podpułkownik Zaręba raniony; pod generałem Haumanem koń dwa razy postrzelony. Ignacy Lipiński, kapitan w pułku Sokola, dostał kontuzji, i konia pod nim zabito. Tenże świadczy, iż gdy za front był uniesiony, słyszał śmiertelnie ranionego artyllerzystę, głośno wołającego: *Umieram, ale mi śladko umierać dla kochanej oyczyny.*

Zaiączek G. L.

R A P P O R T

Pułkow: Kwaśniewskiego, z dokładniejszym wyszczególnieniem bitwy pod Kolnem.

Niepodobna wprędce było dostateczny uczynić rapport o moiej potyczce pod Kolnem: teraz o niej dokładniejszy

mam wiadomość; a to tak z nayoczywist-
szey relacyi mieszczan, iak z listu rotmistrza
Bruneta, którego oryginalny odsyłam o-
cyu iego: — Z naszey strony żaden offi-
cer nie zginął; bo i ten zdrów jest po-
rucznik *Malczewski*, com ia go sądził za-
bitym; żołnierze co się porozsypowali,
żyją, i powrócili do pułku — Przeto,
ani od pontonierów, ani od strzelców, ani
z pułku nie maż zabitego. To tylko
niešťczęście, że armata w ogniu się zruy-
nowała. Ze strony *Pruskiej* 14. offic-
rów, 260. żołnierzy zginęło. Posłałem
się ścigać resztę niedobitych komendy
Gintera, ale że odsunięty *Karwowski* ge-
nerał żądał, iżbym się z iego dywizyą
łączył, przymaszerowałem pod *Szczuczyn*;
a generała komenda ustąpiła się aż w pu-
szcze granic *Pruskich*, oczekując fukursu:
a nowa dywizya, z 2.000. złożona, weszła
nad rzekę *Pisę* pod *Loidów*. Lecz od *Li-
twy* *Xzē* *Holsztein* brzegiem *Handzbur-
ga* z równą dywizyą, ma zamiar im tył
brać. Ale ia ułożyłem się z generałem
Karwowskim obrócić naszą kolumnę i at-
takować pierwsze dywizye od *Dobrego
lasu*. — Miasto *Szczuczyn*, i wszystkie do-
bra Oby: *Łęczyńskiego*, nie mają *Polaka*:
widać, że zupełnie zaprzędali się bydź
poddanemi despoty *Prusaka*; a nieiaki ge-
neralny komissarz *Łęczyński*, oraz bliski
krewny pryncypała, kazał spisy w ziemię
pochować w dobrach wszystkich, woynę
naszą niepoczciwie tłumaczy, lud cały
ostudził, i przychylnemi ich despotom
uczynił. Miał się już zatrudnić tym Ob-
generał *Karwowski*. Co do obrotów w
tey stronie, umyśliłem puszcze oczyścić,
kurpiów do wolności przyprowadzić i co
można dla dobra oyczyzny czynić, kray
ile można rozszerzyć i z pół-braci z kay-
dan dobyć.

Dan w obozie pod *Szczuczynem* dnia
14. Lipca 1794. roku.

W. Kwaśniewski, pułkow:

*Rezolucya Rady N. N. względem wywo-
zu wszelkich produktów z Litwy
za granicę.*

RADA NAYWYŻSZA NARODOWA.

Stanowiąc zakaz wywożenia wszel-
kich produktów krajowych do państw o-
ściennych, nietylko miała w obiekcie nie-
wypuszczania tych artykułów, które do
żywności należą, ale oraz wszelkich in-
nych, które do uzbroienia i wzmocnienia
sily nieprzyjaciół Rzpłtey przydatnem
być mogą, takimi są: drzewo pieńka i
potażę, odiać nieprzyjaciółom naszym spo-
sobność wzmocnienia ich sily, wprawic
ich w niedostatek zapasów, w iakimkol-
wiek rodzaju i sposobie do uzbroienia im
potrzebnych, ten był widok pryncypalny
Rady w ten czas, gdy rezolucyą swoją,
wywozu wszelkich krajowych produktów
za granicę wzbroniła. Lecz prócz tego
nie mniejszy wzgląd należało mieć Ra-
dzie i na to, że liczny mieszkancie *Polki*
prowadzący wspomniane produkta, mógł
się stać łupem chytrey a zawsze na zgu-
bę krajów Rzpłtey czuwającej nieprzy-
jaciół naszych polityki; bo przez zatrzy-
manie flisów, nietylko odiałyby nieprzyja-
ciel *Polscze* tysiące rak od rolnictwa, ale-
by ie nawet mógł użyć na walczenie prze-
ciwko woyskom Rzpłtey, zabierając spo-
sobem gwałtownym na rekrutów do woysk
swoich flisów, produkta wspomniane pro-
wadzących. Ważyła Rada w ustanowie-
niu takowey rezolucyi swoiey wszystkie
zyłki, straty, z pomienionego zakazu wy-
niknąć mogące, widziała z naywiększym
uczuciem, przez te momentalne ściśnie-
nie handlu, szkody niektórych partyku-
larnych obywatelów, lecz mając na wzglę-
dzie bezpieczeństwo Rzeczypospolitey,
było iey powinnością przychylić się do
tego, co ogulne iey i wszystkich mie-
szkańców dobro stanowiąć może, chociaż
niektóre częstkę obywatelów dotyka,
i ten był powód, dla którego postanowi-
ła wszelkich produktów z krajów Rzpłtey
wywozu zakazać.

Reszła w następującym numerze.)